



TWOJE PRAWA

(WEDŁUG KONWENCJI O PRAWACH DZIECKA)

DOMINIK ODPOWIADA
NA LISTY





Cześć!

To ja, Dominik, zwyczajny chłopak.

Zjawitem się, bo wiem, że chcecie mieć prawdziwego przyjaciela. Kumpła. **Bratnią duszę.** Kogoś, komu możecie się zwierzyć. Kogoś, kto Was wysłucha i poradzi w potrzebie. I opowie o Waszych najważniejszych prawach – prawach dziecka. No to jestem. Siemka.

Każdy powinien mieć przyjaciela. Któregoś dnia zostałem zasypany listami. Stąd przybyły i stamtąd, i stamtąd, i jeszcze stamtąd – od Waszych rówieśników z całej Polski.

Otworzyłem je, przeczytałem, odpowiedziałem i zgodnie z wolą nadawców wydrukowałem w tej książce.

Teraz wszyscy macie PRAWO ją przeczytać.

**Ja MAM PRAWO,
Ty MASZ PRAWO,
On MA PRAWO**

do poznania swoich praw
– więc odwróćcie stronę i czytajcie.

Może przeczytacie coś o sobie?





1.

„Fajnie, że można do Ciebie napisać, przyjacielu! Wiesz, jestem taki, że chcę dużo wiedzieć na każdy temat. Gdy pani w klasie mówiła nam o Konwencji o Prawach Dziecka, ciągle pytałem i pytałem. Czy sądzisz, że to dobrze? Powinienem znać na przykład swoje prawa? Bo Kaśka mówi, że jestem za ciekawski i że prawa dzieci to tylko sprawa dorosłych”.

Paweł, lat 9



Witaj w klubie – ja też lubię dużo wiedzieć na różne tematy! A Kaśka się myli. Każde dziecko powinno znać swoje prawa, tak jak każdy dorosły. Mama często ze mną o tym rozmawia. Kiedyś przyniosła mi książeczkę o moich prawach i starała się wszystko wytłumaczyć. Powiedziała, że Konwencja o Prawach Dziecka to taka międzynarodowa umowa opisująca nasze prawa. Jeśli jakieś państwo ją podpisze – musi przestrzegać zawartych w niej praw, które są takie same dla wszystkich dzieci, bez względu na kolor skóry, wiarę, pochodzenie, język.

Powiedziała też, że w Konwencji chodzi o to, aby państwo otaczało każde dziecko szczególną troską. Dlatego to taki ważny dokument i dlatego to takie ważne, by o nim wiedzieć. W ogóle moja mama twierdzi, że kto zna swoje prawa, temu lżej jest kroczyć przez życie – bo może się domagać, by te prawa były przestrzegane. I chyba coś w tym jest...

Twój list, Pawle, przeczytałem jako pierwszy i to mnie natchnęło myślą, aby w tej książce przedstawić również najważniejsze prawa dzieci. Macie prawo znać swoje prawa. I koniec kropka.

Dominik

**MASZ PRAWO ZNAĆ
SWOJE PRAWA. RODZICE
I NAUCZYCIELE TEŻ POWINNI
JĘ ZNAĆ I UMOŻLIWIĆ CI ICH
POZNANIE.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka,
art. 5, 29, 42)



2. „Dominiku, moja koleżanka Ewka opowiada nam straszne rzeczy, które czyta w różnych historycznych książkach. Ostatnio mówi, że w dawnych czasach, w kraju o nazwie Sparta, można było zabijać dzieci i nikt nie ponosił za to odpowiedzialności. Zmyśliła to, prawda?”

Natalka, lat 11



Nie zmyśliła, Natalko. Takie rzeczy się kiedyś zdarzały. Ale nie teraz. Według Konwencji o Prawach Dziecka każde dziecko, bez wyjątku, ma prawo do życia. A państwo ma obowiązek uczynić wszystko, co możliwe, aby to prawo było przestrzegane. Teraz Wasze życie jest chronione jak najwięszy skarb.

Ale dziecko ma nie tylko prawo do życia. Ma również prawo do rozwoju. Rodzice powinni się zatroszczyć, aby dziecko mogło zdrowo rosnać, czuć się szczęśliwe, zdobywać wiedzę i różne umiejętności. A państwo ma obowiązek ich w tym wspierać.

Gdy dziecko się rodzi, otrzymuje imię, nazwisko oraz obywatelstwo i zostaje zarejestrowane w Urzędzie Stanu Cywilnego, czyli zyskuje tożsamość. Ty na przykład nazywasz się Natalka Cichosz i jesteś Polką – i to jest kolejne Twoje prawo: prawo do tożsamości.

Tamte dawne czasy na pewno już nie wrócą, Natalko. A Ewce powiedz, że w przeszłości zdarzały się też wspinałe rzeczy – i niech o tym Wam raczej opowiada.

Dominik

Ty, tak jak inne dzieci,
**MASZ PRAWO DO ŻYCIA, ROZWOJU
I TOŻSAMOŚCI. PAŃSTWO, W KTÓ-
RYM MIESZKASZ, CHRONI TWOJE
ŻYCIE I STOI NA STRAŻY TWOJEGO
BEZPIECZEŃSTWA.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 6, 7, 8)



**MASZ PRAWO DO WYCHOWANIA W RODZINIE,
A RODZICE POWINNI ZAWSZE KIEROWAĆ SIĘ
TWOIM DOBREM.
PAŃSTWO MA OBOWIĄZEK ICH W TYM WSPIERAĆ.
MASZ RÓWNIEŻ PRAWO DO KONTAKTU
Z OBOJGIEM RODZICÓW.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 9, 18)



3. „Dominiku, rodzice Tomka, mojego przyjaciela, rozwodzą się. Martwię się o niego, bo jest coraz smutniejszy. Co z nim będzie? On chciałby mieszkać i z mamą, i z tatą. Ma chyba do tego prawo, prawda?”

Jaś, lat 12

Prawda, Jaśku, to właśnie nazywa się prawo do wychowania w rodzinie. Jeśli rodzice nie robią dziecku krzywdy ani go nie zaniedbują, nikt nie może go z nimi rozdzielić.

Czasem jednak sytuacja się komplikuje. Rodzice nie chcą już razem mieszkać i – mimo że kochają swoje dziecko nad życie – decydują się na rozstanie... Wówczas dziecko zostaje z jednym z rodziców.

Tomek będzie mieszkać albo z mamą albo z tatą – w zależności od decyzji sądu. Sąd, zanim wyda orzeczenie, dokładnie sprawdzi, który z rodziców będzie dla Tomka najtroskliwszy i zapewni mu najlepsze warunki do rozwoju, nauki i zabawy.

Nawet jeśli Tomek zamieszka z jednym z rodziców, będzie mógł się spotykać i z tatą, i z mamą. Ma takie prawo.

Przed Tobą duże wyzwanie, Jaśku. Z całych sił staraj się wspierać swojego przyjaciela. Bardzo tego teraz potrzebuje.

Dominik



4.



„Hej, Dominiku! Mam na imię Ola i mam 10 lat. Mój problem jest bardzo poważny, bo moja koleżanka, Magda, ciągle mi dokucza, wyśmiewa się ze mnie i mnie bije. Czy powinnam o tym powiedzieć komuś dorosłemu? Co robić? Doradź, proszę”.

Ola



Droga Olu, absolutnie, nieodwołalnie i kategorycznie nie pochwalam bicia. Żadnego. Nikomu nie wolno nikogo bić. Magdzie nie wolno bić Ciebie, nauczycielom nie wolno bić uczniów i rodzicom też nie wolno bić swoich dzieci.

Jeśli ktoś jest bity, powinien od razu powiedzieć o tym rodzicom albo pani pedagog lub wychowawczyni. Gdy widzi się, że inne dziecko jest bite albo tylko się podejrzewa – też nie można tego przemilczeć.

Czytałem w mądrej książce, że jak ktoś kogoś ciągle bije, to znaczy, że znęca się nad nim fizycznie, a gdy ktoś kogoś obraża i poniża – to znaczy, że znęca się psychicznie. Takie zachowania są całkowicie zabronione!

Mój tata mówi, że trzeba z dziećmi rozmawiać, trzeba im tłumaczyć – a za znęcanie się można nawet odpowiadać przed sądem.

Państwo, zgodnie z Konwencją o Prawach Dziecka, powinno chronić Cię przed przemocą lub poniżającym traktowaniem. Nikt – ani policjant, ani nauczyciel, ani woźny, ani lekarz – nie może Cię bić i poniżać. Masz prawo żyć bez przemocy.

Jeśli chodzi o Magdę, to wiesz co? **Pomachaj jej na pożegnanie i znajdź sobie prawdziwą przyjaciółkę. Nie pozwól się bić. Nikomu.**

Dominik



Ty także, tak jak Ola i inne dzieci,

**MASZ PRAWO ŻYĆ BEZ PRZEMOCY. NIKT NIE MOŻE
CIĘ BIĆ ANI ZNĘCAĆ SIĘ NAD TOBĄ W INNY SPOŚÓB.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 19)





Ani Ciebie, Zosiu, ani żadnego innego dziecka
NIKT NIE MOŻE
WYKORZYSTYWAĆ SEKSUALNIE.
MASZ PRAWO DO OCHRONY
PRZED TAKIMI ZACHOWANIAMI.

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 34)



„Hej, Dominiku, kolega mojego brata, już dorosty, ciągle mnie prześladowuje. Raz zapędził mnie w kozie róg i mnie całował, i kazał mi pokazać, co mam pod spodem, potem włożył rękę, zaczął dotykać... Styszałam kiedyś o dziewczynce, która była molestowana seksualnie w domu. Czy to to samo? **Nie wiem, co robić, boję się powiedzieć mamie...**”

Zosia, 11 lat

Zosiu, stanowczo nie pozwól robić sobie tego, czego sama nie chcesz. **Nikt nie ma prawa całować Cię bez Twojej zgody ani dotykać, ani robić czegoś więcej. Pamiętaj, Twoje ciało należy całkowicie do Ciebie.**

O takich zachowaniach trzeba KONIECZNIE powiedzieć komuś dorosłemu – bo ten pan powinien być za to ukarany.

Gdyby ktoś znów się tak wobec Ciebie zachował, powiedz stanowczo, żeby się odczepił. Radzę Ci również nie bać się rozmowy z mamą. Jeśli się wstydzisz, napisz na kartce i poproś, żeby mama przeczytała, potem na pewno łatwiej będzie się Wam rozmawiało.

Tak, to mniej więcej znaczy molestowanie lub wykorzystywanie seksualne. Jest ono stanowczo zakazane. Niektórzy dorośli postępują czasem bardzo, bardzo źle i zmuszają dzieci do różnych zachowań seksualnych.

Masz prawo do ochrony przed takimi zachowaniami. Państwo, w którym mieszkasz, ma obowiązek przeciwdziałać wszelkim nadużyciom i wyzyskowi seksualnemu, ścigać przestępców seksualnych – nawet, gdy jest to tata czy wujek – i surowo karać za takie czyny.

Dominik



TAK NIE MOŻNA
JA NIE CHCĘ SIĘ
TAK BAWIĆ...

NIE, NIE CHCĘ...
POWIEM MAMIE

PROSZĘ MNIE
ZOSTAWIĆ...



6.

„Dominiku, myślę, że jestem odważny, ale jest jedna rzecz, której boję się okropnie: zastrzyków. Czy to normalne? I czy uważasz, że badania i szczepienia są potrzebne? Ja tak nie lubię chodzić do lekarzy... Kto w ogóle wymyślił te wszystkie przychodnie, gabinety i szpitale?”

Szymek, lat 10

Jasne, że to normalne bać się zastrzyków, Szymku. Ja też się ich boję. Ale badania i szczepienia są bardzo potrzebne. W ten sposób można uniknąć wielu chorób albo być w porę wyleczonym.

Mam wujka lekarza i on mi kiedyś wszystko wytłumaczył. Więc jest tak: **przychodnie, gabinety i szpitale składają się na system opieki zdrowotnej. Państwo ma obowiązek zorganizować taki system i dbać o to, żeby dzieci miały dostęp do lekarzy, kiedy tego potrzebują. W Konwencji o Prawach Dziecka nazywa się to prawem do ochrony zdrowia.**

Masz takie prawo – od pierwszych chwil swojego życia, a nawet wcześniej, zanim się urodziłeś, bo lekarze opiekowali się też Twoją mamą i nad wszystkim czuwali. Potem zostałeś zaszczepiony przeciw różnym chorobom zakaźnym. A teraz, zawsze gdy jesteś chory, masz prawo do leczenia, i to w taki sposób, abyś jak najszybciej mógł powrócić do zdrowia.



Szymku, sobie i Tobie życzę jak najmniej zastrzyków i jak najmniej wizyt u lekarzy...

Dominik

Szymku, pamiętaj, tak jak inne dzieci, również Ty **MASZ PRAWO DO OCHRONY ZDROWIA I DO WŁAŚCIWEJ OPIEKI LEKARSKIEJ.**
(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 24)





7. „Dominiku, pomóż!
Chcę zaimponować kolegom, ale nie chcę
brać narkotyków. W dodatku nie chcę
być do tego namawiana...” Julka, lat 12



Dziewczyno, jestem z Ciebie dumny. Ja także nie akceptuję narkotyków i nawet ich nie próbowałem. Taki lubię być, taką podjąłem decyzję. I w ogóle narkotyki są bardzo szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia, a czasem nawet życia. To trzeba wiedzieć.

Uważam, że masz trzy wyjścia. Po pierwsze: możesz zaimponować kolegom ZWYCZAJNIE – nową fryzurą, dowcipnym SMS, własnoręcznie upieczoną babką albo skarpetkami na drutach. Po drugie możesz zaimponować NADZWYCZAJNIE: zorganizuj im bilety na mecz piłki nożnej albo wyzwij na pojedynek w grze komputerowej (!). Trzecie wyjście to: DAJ SOBIE SPOKÓJ. Przestań się z nimi kontaktować. Bo jeśli ich interesują narkotyki, to ja Ci taką „przyjaźń” odradzam. Z całego serca. Takim kolegom lepiej nie imponować.

A czy rozmawiałaś o tej sprawie z rodzicami? Absolutnie powinnaś. I wiesz, powiem Ci jeszcze jedno: nikt nie ma prawa Cię namawiać do brania narkotyków ani do ich produkowania, ani do ich sprzedawania.

Nie tylko rodzice, ale także wszyscy inni ludzie – nauczyciele w szkole, policjanci, lekarze – powinni Cię przed narkotykami chronić. Państwo, w którym mieszkasz, ma obowiązek o to dbać. Nigdy o tym nie zapominaj, dobrze?

Dominik

**TWOJE PAŃSTWO POWINNO
PODEJMOWAĆ WSZELKIE PRAWNE
DZIAŁANIA, ABY UCHRONIĆ CIĘ
PRZED NARKOTYKAMI.**

(Na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 33)





8.

„Dominiku, moja mama i mój tata nie mają zbyt dużo pieniędzy, w dodatku tata stracił ostatnio pracę. Ja bardzo kocham rodziców. Wiem też, że oni się starają i chcą, żebym był szczęśliwy, ale nie jestem. Moi koledzy śmieją się, że jestem biedakiem... Czy tak musi być?”

Konrad, lat 11

Konradzie, jeżeli Twoi rodzice są w trudnej sytuacji materialnej, być może mogą liczyć na pomoc państwa. W Konwencji o Prawach Dziecka napisano, że każde dziecko ma prawo do życia na takim poziomie, który odpowiada jego rozwojowi. Troszczyć się o to powinni rodzice, ale w wyjątkowych sytuacjach państwo jest zobowiązane do udzielenia materialnego wsparcia. Istnieją specjalne instytucje i urzędy, gdzie można i trzeba szukać pomocy. Wspomnij o tym rodzicom; dorośli czasem wstydzą się prosić o pomoc – nawet, jeżeli bardzo jej potrzebują.



Na świecie już tak jest, że jedni ludzie mają więcej pieniędzy, inni mniej. I choć pieniądze są potrzebne – to samo ich posiadanie nie daje szczęścia. Nie przejmuj się docinkami kolegów, tylko pamiętaj:

Każdy ma w sobie jakiś talent, może nawet kilka, może jeszcze nieodkrytych – Ty na przykład możesz pięknie śpiewać albo ładnie malować, albo zręcznie konstruować budowle, coś umiejętnie organizować bądź ciekawie o czymś mówić – to jest Twoje bogactwo, bo pozwoli Ci w przyszłości realizować Twoje marzenia. Może staniesz się kimś sławnym albo wspaniałym nauczycielem, architektem, prawnikiem, policjantem czy politykiem. Będziesz dumą Twoich rodziców. Rodziców, którzy Cię kochają i którzy pragną, żebyś był szczęśliwy – i to jest, Konradzie, Twoje największe bogactwo.

Widzisz, jaki jesteś mimo wszystko bogaty?

Dominik

JĘŚLI TWOJA RODZINA JEST W TRUDNEJ SYTUACJI MATERIALNEJ, PAŃSTWO POWINNO CI POMÓC.

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 27)





„Dominiku, pomóż! Koledzy śmieją się ze mnie, bo Zbieram samochodziki. **A ja uważam, że każdy może mieć własne hobby.** W ogóle mam problemy. Nikt nie słucha tego, co mówię, rodzice o wszystkim za mnie decydują. Nawet – ile kulek lodów mam zjeść. A ja pytam: czy nie mam prawa wyrażać swojego zdania? Czy nie powinienem być wysłuchany? Co robić? Zrezygnować czy dalej gnać do przodu?”

Paweł, 11 lat



Jasne, że gnać do przodu, stary! Twoje hobby to Twoja sprawa. Gdy umiesz wyrażać swoje zdanie, to też bardzo dobrze. Nie zwracaj uwagi na żarty kolegów, a z rodzicami pogadaj. A oto, co sądzę, na temat lodów: jeśli chcesz wyrazić swoje zdanie, dopominając się 10 kulek, to coś jest nie tak i rodzice mogą Ci odmówić – bo taka lodowa bateria to po prostu przesada. Ale fajnie, gdyby chociaż wysłuchali Twoich argumentów...

Każdy powinien starać się Cię wysłuchać, tak jak Ty powinieneś umieć słuchać innych i przyznawać rację, gdy ktoś gada z sensem.

W Konwencji o Prawach Dziecka napisano, że są rzeczy bardzo ważne, w których dziecko ma prawo się wypowiadać i wyrażać własne zdanie, i być wysłuchanym, na przykład gdy w sądzie toczy się sprawa, która go dotyczy.

Trzymaj się, Pawle. Przyślę Ci samochodzik z moich zbiorów, bo wiesz, ja też kiedyś miałem takie hobby.

Dominik



Pamiętaj – tak jak Paweł i każde inne dziecko, również Ty

**MASZ PRAWO DO WYRAŻENIA SWOJEGO ZDANIA
W WAŻNYCH SPRAWACH, KTÓRE CIĘBIE DOTYCZĄ**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 12)

10.



„Drogi Dominiku! Moja Mama daje mi tyle obowiązków... Próbuję ją przekonać, ale Mama jest nieugięta. W wakacje też właściwie nie odpoczywam. Jeżdżę do babci, a babcia ciągle szuka mi zajęć”.

Danusia, 10 lat

Najpierw o mamie. Nie umiem ocenić, czy Twoja mama przesadza. Masz 10 lat, dlatego jest OK, gdy mama prosi o: sprzątanie w Twoim pokoju, drobne zakupy, zmywanie od czasu do czasu czy opiekę nad zwierzątkiem. Jeśli jednak każe Ci robić dużo więcej i odbywa się to kosztem nauki czy odpoczynku, to już nie jest OK. Ani trochę.

Teraz o babci. Sądzę, że wakacje to czas laby, ale myślę też, że fajnie jest trochę komuś pomóc. Pamiętaj jednak, że nikt nie może zmuszać Cię do pracy, która zagraża Twojemu bezpieczeństwu, zdrowiu albo notorycznie przeszkadza Ci w nauce lub odpoczynku. To jest zabronione.



Porozmawiaj jeszcze raz z mamą, wierzę, że w końcu Cię zrozumie. Jeśli nie – pogadaj z tatą lub wychowawczynią. Tylko przedtem zastanów się, czy mama i babcia rzeczywiście Cię wykorzystują. Może jesteś leniuszkiem i dorośli chcą Cię trochę wychować?

A czy wiesz, że w Konwencji o Prawach Dziecka zapisano Twoje prawo do odpoczynku i wolnego czasu? Chodzi o to, abyś na przykład w szkole miała przerwy, ferie i wakacje, a zajęcia nie trwały cały dzień.

Wszystkie dzieci, a więc także Ty

MASZ PRAWO DO ODPOCZYNKU I WOLNEGO CZASU. NIKT TEŻ NIE MOŻE ZMUSZAĆ CIĘ DO PRACY PONAD SIŁY ANI WYKORZYSTYWAĆ ZAROBKOWO W INNY SPOSÓB.

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 31 i 32)

Dominik



11.

„Hej, kump! Mamy taki kłopot, że pani w świetlicy jest niesprawiedliwa. Jest tam komputer z Internetem, a pani ciągle sprawdza, co robimy, i nie pozwala długo przy nim siedzieć. Mój starszy kolega, Maciek, twierdzi, że w ten sposób łamie się nasze prawo do nauki i informacji – ale ja w ogóle nie wiem, o czym on mówi. I napisz, jak przekonać panią. Nie jesteśmy przecież matolatami, żeby tak nas pilnować!”



Karol, lat 11

Karolu, to nie jest tak, że Pani łamie Wasze prawa. Przeczytaj moją odpowiedź i sam pomyśl, OK?

Najpierw piszę o prawie do informacji. Macie prawo zdobywać informacje, czytając gazety, książki, oglądając telewizję i buszując po Internecie – jednak nauczyciele, pani w świetlicy, rodzice lub inni opiekunowie powinni stać na straży Waszego bezpieczeństwa. Surfing po necie bywa naprawdę groźny... To dlatego pani jest taka ostrożna. Pani się po prostu o Was troszczy.

Teraz piszę o prawie do nauki. Macie prawo do nauki. Wszystkie dzieci niezależnie od tego, czy są bogate, czy biedne mają prawo chodzić do szkoły i zdobywać wiedzę. Nauka w szkole powinna sprzyjać rozwojowi Waszej osobowości, talentów, uczyć tolerancji, ekologicznych zachowań, szacunku do rodziców, rówieśników i kraju. Nauka w podstawówce, gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej jest obowiązkowa i bezpłatna, a wprowadzona w nich dyscyplina nie może łamać żadnych Waszych praw.



To tyle, Karolu, trzymaj się!
Wiesz, moja mama też ogranicza mi dostęp do Internetu i nie wszystko pozwala mi oglądać w TV. I to jest OK...

Dominik

**MASZ PRAWO UCZYĆ SIĘ I ZDOBYWAĆ INFORMACJĘ. SZKOŁA
POWINNA UCZYĆ CIĘ SZACUNKU DLA PRAW CZŁOWIEKA.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 13, 17, 28, 29)

12.



„Mój tata twierdzi, że ludzie nie rodzą się ani lepsi, ani gorsi – jako ludzie są równi. Jeśli tak, to ja pytam, dlaczego taką Hankę, która jest w klasie zaledwie miesiąc, wszyscy nauczyciele faworyzują? A takiego Tomka dyskryminują... Czy mają do tego prawo?”

Kasia, lat 11

Kasiu, nie wiem, o co chodzi z tą Hanką. Być może nauczyciele trochę ją wyróżniają, bo jest nowa i może jeszcze niezbyt dobrze się wśród Was czuje.

Wiem jednak na pewno, że nikogo nie można dyskryminować.



Ale niektórzy ludzie mają także pewne przywileje, na przykład dzieci chore czy niepełnosprawne. Uważam, że jest to słuszne, bo w ten sposób państwo próbuje wyrównywać szanse tym, którym trudniej jest żyć. To tak jakby młodszemu, słabszemu, ale bardzo dzielnemu bratu dać fory w wyścigu na setkę. Przecież robi się tak, prawda? Żadna osoba niepełnosprawna nie powinna czuć się prześladowana czy obrażana. Traktujmy ją zwyczajnie, z uśmiechem i pomóżmy, gdy się do nas o to zwróci.

Fajnego masz tatę, Kasiu. Wie, co mówi.

Dominik

Lepszy uczeń czy gorszy, gdy coś zbroi, zasługuje na taką samą karę – podobnie jak bogaty i biedny, czarny i biały, chłopak i dziewczyna. **W Konwencji o Prawach Dziecka napisano, że każdy jest równy wobec prawa.** Nie można również dyskryminować dzieci należących do mniejszości narodowych. Ukraińiec, Wietnamczyk czy Niemiec mają takie samo prawo uczenia się ojczystego języka, religii i własnej kultury jak polskie dzieci.

**NAWET, GDY NIE JESTEŚ
W PEŁNI ZDROWY, MASZ
PRAWO DO NORMALNEGO
ŻYCIA. PRZYŚLUGUJĄ CI TEŻ
SPECJALNE PRZYWILEJE.**

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 23)

**DZIECI NALEŻĄCE DO
MNIJSZOŚCI NARODOWYCH
MAJĄ PRAWO UCZENIA
SIĘ SWOJEGO OJCZYSTEGO
JĘZYKA, RELIGII I WŁASNEJ
KULTURY.** (na podstawie Konwencji
o Prawach Dziecka, art. 30)

**NIĘ MA GORSZYCH
ANI LEPSZYCH
DZIECI – MASZ
TAKIE SAME PRAWA
JAK WSZYSCY.**
(na podstawie Konwencji
o Prawach Dziecka, art. 2)





„Będę się streszczać: nie cierpię, kiedy po badaniach kontrolnych pani pielęgniarka przychodzi do klasy i mówi, kto jest chory, a kto zdrowy. Moja mama twierdzi, że pani powinna informować o tym tylko dziecko i jego rodziców. Bo to ich prywatna sprawa. Czepiam się czy mam rację?”

Wojtek, lat 12

Masz rację, Wojtku, pani pielęgniarka nie powinna tak postępować. W ten sposób łamie Wasze prawo do prywatności zapisane w Konwencji o Prawach Dziecka. Sam przeżyłem kiedyś coś podobnego. Któregoś dnia rano pan od matmy przeczytał na głos wyniki testu na inteligencję, a potem pani od historii przeczytała wszystkim kartkę, którą rzuciłem dziewczynie. To było straszne.

I w ogóle uważam, że choć prawo do prywatności dotyczy relacji państwo-dziecko, rodzice też powinni szanować sferę prywatności swoich dzieci. Nikt bez Twojej zgody nie powinien czytać Twoich listów, karteczek, pamiętników, SMS-ów, maili. I powinieneś mieć możliwość zaszyć się w pokoju, gdy akurat jesteś nie w sosie albo gdy chcesz po prostu czytać książkę... Z drugiej strony, czasem dorośli muszą interweniować, gdy na przykład ktoś wpadł w złe towarzystwo. Może się zdarzyć, że przeczytają Twój list albo zabronią z kimś się spotykać – i to będzie OK, bo najważniejsze na świecie jest Wasze dobro.

Wojtku, a może na lekcji omówicie z Waszą wychowawczynią zachowanie pani pielęgniarki?

Dominik

Pamiętaj, że tak jak inne dzieci, Ty również

MASZ PRAWO DO PRYWATNOŚCI.

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 16)

WAŻNE! BARDZO WAŻNE! BARDZO, BARDZO WAŻNE!

Dziewczyny i chłopaki,
dziękuję za wszystkie listy. Dzięks i dzięki, przyjaciele!
Pisałem o Waszych prawach z Konwencji o Prawach Dziecka,
więc chciałbym jeszcze wyjaśnić parę rzeczy.

Tym bardziej, że Kasia spytała:

Czy Konwencja o Prawach Dziecka określa nasze relacje z rodzicami?

Konwencja o Prawach Dziecka jest to dokument, który reguluje relacje pomiędzy dzieckiem a państwem. To, że dziecko ma prawo, oznacza, że państwo musi mu zapewnić możliwość korzystania z tego prawa. Na przykład prawo do nauki oznacza, że państwo powinno Wam zapewnić odpowiednią liczbę szkół tak, aby każde z Was mogło do szkoły uczęszczać.

I Romek spytał:

Gdzie można się poskarżyć, gdy nasze prawa są łamane?

Przede wszystkim zwracajcie się do rodziców. Oni będą wiedzieli, co robić; w ostateczności mogą nawet wystąpić do sądu. Możecie poszukać pomocy również u osób, którym ufacie: u wujka lub cici, wychowawcy, pedagoga szkolnego a nawet policjanta.

W wyjątkowych sytuacjach, gdy nikt nie chce Wam pomóc – możecie zgłosić przypadek naruszenia swych praw do Rzecznika Praw Dziecka lub nawet bezpośrednio do sądu.

Teraz już
rozumiem...

**Bądźcie świadomi swoich praw, ale nie
zapominajcie, że inni też je posiadają.**



Wicie, jestem pewien,

że rodzina to podstawa, najważniejsza rzecz na świecie. **To Rodzice (lub opiekunowie prawni) ponoszą wspólną odpowiedzialność za Wasze wychowanie i za Wasz rozwój.** Troszczą się o Was, pielęgnują, chronią, dbają, wspierają – najlepiej, jak potrafią. Najlepiej też, jak potrafią, chcą gwarantować i popierać Wasze prawa, opisane w Konwencji o Prawach Dziecka, tak byście mogli wychowywać się w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia.

**Dlatego Rodzice oddają do Waszych rąk tę książeczkę.
I wspólnie z Wami ją przeczytają.**

Państwo szanuje prawa i obowiązki Rodziców w wychowaniu dziecka. Uważa, że Rodzice są Waszymi przewodnikami, najlepiej Was znają i najlepiej wiedzą, z jakich praw i kiedy możecie skorzystać, by nie stała się Wam krzywda.

W pewnych sytuacjach, w razie potrzeby, Państwo ma jednak obowiązek Rodzicom pomóc, a czasem upomnieć, gdy coś nie gra. I to jest w porządku

**– bo zawsze
i wszędzie najważniejsze jest Wasze
dobro. Każdy powinien
o tym pamiętać.**

Dominik

(na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka, art. 5, 14, 18)

ISBN 978-83-928110-0-8

